

Anna CIARKOWSKA

Uniwersytet Łódzki

a.ciarkowska@gmail.com

KTO MA PAMIĘĆ PODZIURAWIONĄ?

O KONCEPCJI POSTPAMIĘCI WEDŁUG HENRIEGO RACZYMOWA

ABSTRACT

Who does have memory with holes? Henri Raczymow's Concept of Post-memory

Henri Raczymow's term of *mémoire trouée* – memory with holes – is often understood as a synonym to Marian Hirsch's "postmemory". Even though there is a semantic connection between these two concepts, it seems important to point out differences between them. *Mémoire trouée* concept was presented by Raczymow in 1986 on the Jewish Writers Conference. The essay became a collective voice of Jewish immigrants in France. What is this "hole" in the memory? How did it appear? What are literary methods of description of this void? Most of all, this void has its "double" – emptiness in the "shtetl memory" and emptiness in the "Shoah memory". The aim of this article is to analyze Raczymow's essay, especially his conception of "the second generation's" writing; to interpret voids in the memory in the Jewish experience and literary transposition of *mémoire trouée* in Raczymow novels.

Key-words: postmemory, *mémoire trouée*, Shoah, Henri Raczymow, postgeneration memory

Słowa kluczowe: postpamięć, pamięć podziurawiona, Szoa, Henri Raczymow, pamięć drugiego pokolenia

Wyjatkowy stosunek do rodzicielskiej przeszłości [...] jest postrzegany jako „syndrom” spóźnienia [...] i jest różnorodnie określany: ‘nieobecna pamięć’, ‘pamięć odziedziczona’, ‘pamięć spóźniona’, ‘pamięć podziurawiona’, ‘pamięć popiołów’, ‘zastępcze świadectwo’, ‘przejęta historia’ i ‘postpamięć’¹ – wylicza Marianne Hirsch w pracy *The Generation of Postmemory*, omawiając obszar *memory studies*, jakim są badania nad pamięcią tzw. „drugiego pokolenia”. Wśród wymienionych pojęć znajduje się ukute w latach 80. przez Henriego Raczymowa wyrażenie *memoire trouée* – „pamięć podziurawiona”, które dzięki amerykańskiej badaczce zostało ponownie dostrzeżone, wydobyte z napisanego niemal 30 lat temu bardzo osobistego eseju o żydowskich emigrantach we Francji. Choć M. Hirsch nie stawia między poszczególnymi pojęciami znaku równości, wskazując jedynie na semantyczne pokrewieństwo, określił zebranych przez badaczkę często używa się zamiennie, niekoniecznie zważając na pewne różnice w znaczeniach wynikające z profilowania pojęć, rozłożenia akcentów i kontekstu powstania.

Esej H. Raczymowa nie był do tej pory szerzej omawiany przez polskich badaczy, zaś twórczość prozatorska francuskiego pisarza o polskich korzeniach jest szerzej nieznaną polskiemu czytelnikowi². Choć samo pojęcie „pamięć podziurawiona” pojawia się w artykułach, jest ono przytaczane za M. Hirsch przede wszystkim w celu „ubarwienia” tekstu czy poszerzenia aparatu pojęciowego. Celem niniejszego artykułu jest omówienie koncepcji „pamięci podziurawionej” – gruntu, na którym powstała, wyzwał twórczych, jakie stawia przed pisarzem, i miejsca w strukturze postpamięci, w które można ją wpisać. W drugiej części dokonana zostanie analiza dwóch tekstów prozatorskich Raczymowa, które stanowią realizację jego koncepcji.

„DRUGA FALA” LITERATURY PO SZOA

Gdy w styczniu 1986 r. H. Raczymow wygłaszał podczas Konferencji Pisarzy Żydowskich „Wygnanie, pamięć, przekaz” swoje przemówienie pt. *Pamięć podziurawiona*, zapewne nie przypuszczał, że 10 lat później tekst ten będzie podstawą naukowych analiz, a pojęcie, ukute przede wszystkim na potrzeby organizacji własnych wspomnień, stanie się elementem wpisany w szerszą refleksję o pamięci. Pisarz nie miał wtedy świadomości, że jego głos stanie się głosem zbiorowości, a jego los – egzemplifikacją losu żydowskiego emigranta „drugiego pokolenia” we Francji. Żyd, emigrant, Francuz – to trzy pierwiastki stanowiące o tożsamości tego urodzonego w 1948 r. w paryskiej dzielnicy Belleville Żyda, którego dziadkowie jeszcze w latach 20. XX w. wyjechali z Polski. Raczymow niewiele mówi o swoich przodkach – ani o tych, którzy w czasie II wojny światowej ukrywali się we Francji, ani o tych, którzy nie zdążyli wyjechać i zginęli w obozach zagłady.

¹ M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, Vol. 29, nr 1, s. 105, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/03335372-2007-019>. Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki tekstu, chyba że zaznaczono inaczej.

² Wynika to przede wszystkim z braku tłumaczeń książek i esejów H. Raczymowa na język polski.

Znaczna część tekstów Raczymowa – zarówno prozatorskich, jak i eseistycznych, dotyka problemu „doświadczenia żydowskiego”, którego fundamentem jest traumatyczne doświadczenie wykorzenia, radykalnej obcości. Jak zauważa M. Hirsch, w twórczości Raczymowa echem odbijają się słowa Alaina Finkielkrauta z powieści *Żyd wymaginowany: Co czyni ze mnie Żyda, to wyostrzona świadomość braku, utrzymywana nieobecność, wygnanie z cywilizacji, której moi rodzice nie chcieli mnie powierzyć – „dla mojego dobra” i z powodu Auschwitz*³. „Brak”, „wygnanie”, „nieobecność” to słowa klucze w twórczości całego pokolenia pisarzy żydowskich – pokolenia *d’après*, którego Raczymow jest reprezentantem. Choć, jak zostało to wcześniej zasygnalizowane, pisarz nie miał ambicji, by wypowiadać się w imieniu całej francuskiej wspólnoty żydowskiej, a esej ma charakter bardzo osobisty, stał się on w pewnej mierze głosem pokolenia, do którego włączyć należy pisarzy takich jak Georges Perec, Patrick Modiano, Gérard Wajcman, Myriam Anissimov⁴. Ich twórczość łączy się zwykle z nurtem tzw. „drugiej fali” zainteresowania Holocaustem, za której symboliczny początek uznać można premierę filmu *Shoah* Claude’a Lanzmanna w 1985 r., a za moment w dużej mierze przełomowy – proces Klausea Barbiego – aresztowanego w 1983 r. „kata Lyonu”⁵.

Pojawienie się w latach 80. wielu tekstów kultury dotyczących problematyki Szoa nie jest oczywiście przypadkowe, nie wynika z chwilowej mody czy nośności tematu, ale związane jest ze zmianą pokoleniową i falą świadectw następującą zwykle po około 40 latach od traumatycznego wydarzenia. Wtedy bowiem duża część świadków, będąc u kresu życia, decyduje się na pracę pamięci, pragnie utrwalić i przekazać swoją historię⁶. Odchodzenie świadków oznacza nieuchronne zanikanie pamięci komunikacyjnej, która stanowi strukturę pośrednią między tym, co jednostkowe, i tym, co zbiorowe, między indywidualnym przeżyciem a doświadczeniem Innego, z którym łączy nas pewna przestrzenna bliskość⁷. Tylko poprzez ten międzypokoleniowy dialog ożywa opowieść o przeszłości, a doświadczenie zostaje „uobecnione”. W przypadku doświadczeń traumatycznych dochodzi

³ Cytat z powieści *Juif imaginaire* A. Finkelkrauta za: M. Hirsch, *Postmemories in Exile*, „Poetics Today” 1996, Vol. 17, nr 4, s. 663.

⁴ A. Dayaen Rosenman, *La génération d’après au risqué de l’écriture*, [w:] *Des témoins aux héritiers. L’écriture de la Shoah et la culture européenne*, red. L. Jurgenson, A. Prstojevic, Paris 2013, s. 34, *Usages de la mémoire*.

⁵ „Pierwsza fala” przypada na lata 60. i związana jest z głośnym procesem Adolfa Eichmanna. We Francji w tym okresie pojawiły się ważne powieści m.in. André Schwarz-Barta (Nagroda Goncourtów w 1959 r.), Anny Langfus (Nagroda Goncourtów w 1962 r.), Piotra Rawicza (Nagroda Rivarol w 1962 r.). Nowe spojrzenie na taką periodyzację kultury francuskiej prezentuje François Azouvie w wydanej w 2012 r. książce *Le mythe du grand silence. Auschwitz, les Français, la mémoire*. Autor przeciwstawia się popularnemu przekonaniu o transformacji francuskiego myślenia o Holocaustie z „traumatycznej nerwicy” milczenia na „obsesyjną nerwicę” pisania o Szoa, w którym często szuka się usprawiedliwienia dla braku rozliczenia się Francuzów z okupacyjną przeszłością.

⁶ K. Kaźmierska, *Współczesna pamięć komunikacyjna i kulturowa. Refleksja inspirowana koncepcją Jana Assmanna*, [w:] *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*, red. E. Hałas, Kraków 2012, s. 47.

⁷ A. Assmann, 1998 – *między historią a pamięcią*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 159, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 80.

wręcz do całkowitego zaćmienia „spóźnionych historii” kolejnego pokolenia przez narracje wywodzące się sprzed jego narodzin⁸ i wkomponowanie tych narracji w obszar własnej pamięci. Proces ten odbywa się nie na drodze przywołania wspomnień, bo takich „drugie pokolenie” nie posiada, ale poprzez działania twórcze, które stają się protezą wypełniającą pamięciową pustkę – lukę po nieobecny wspomnieniu.

Kreacja, która opisuje nieobecność, polega zdaniem Goeffreya Hartmana na budowaniu własnych, często egzotycznych światów, które pozwalają przyjrzeć się mechanizmom zapełniania luki w pamięci⁹, odczuwanej przez pokolenie urodzonych „zbyt późno”, by uczestniczyć w doświadczeniu formującym wspólnotę. Na mówienie o dominacji pamięciowej pustki w refleksjach drugiego pokolenia nie do końca zgadza się sama Hirsch, która, odwołując się do własnych doświadczeń, uważa, że pamięć jest w takim samym stopniu, czy wręcz jednocześnie, pełna i pusta¹⁰. To właśnie relacja między „przemilczanym” i „opowiedzianym” jest istotą koncepcji „pamięci podziurawionej”, szczególnie zaś sam proces zanikania opowieści, która zmienia się w milczenie – staje się pustką. To wokół niej rozbudowuje się struktura postpamięci; ona zmusza do postawienia pytania: po czym jest ta pustka? Raczymow w swoim eseju nie udziela jednej odpowiedzi, ale zmusza do zadania całego szeregu pytań o naturę owej pamięciowej „dziury”, o genezę i sposoby jej zapisu, wreszcie o pisarskie wyzwanie i moralne zobowiązanie mierzenia się z pustką w pamięci swojego pokolenia.

Warto w tym miejscu dokonać pewnej translacyjnej dygresji, która przy tak zmetaforyzowanym dyskursie o pamięci ma duże znaczenie. W polskich artykułach *mémoire trouée* zwykle tłumaczy się jako „pamięć podziurawiona” lub „pamięć przestrzelona”. Hirsch, posługując się angielskim tłumaczeniem tekstu Raczymowa, kilkakrotnie mówi o *memory shot through with holes* – „pamięci przestrzelonej na wylot”¹¹. Mówienie o „przestrzeleniu” wydaje się jednak zupełnie nietrafione, bo nie tylko nie znajduje to swojego uzasadnienia w eseju, ale dodatkowo implikuje istnienie jakiegoś sprawcy – strzelającego, który miałby (umyślnie) pamięć niszczyć. W dalszych rozważaniach pojawiać się więc będzie tylko pojęcie „pamięć podziurawiona”, które najlepiej oddaje myśl Raczymowa.

PISARSTWO WOBEC PUSTKI

*By zachować ich śmierć, trzeba zmienić się w szalonego skrybę, obsesyjnego kancelarzystę ich zgubionych myśli, wędrówek ich ostatnich chwil, ich modlitw, ich rozpacz, ich obrazów [...]*¹² – pisze Nadine Fresco o zadaniu, jakiego musi się podjąć pisarz „drugiego

⁸ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.

⁹ G.H. Hartman, *Ciemność widoma*, przeł. J. Kazik, „Literatura na Świecie” 2005, nr 9/10, s. 289-290.

¹⁰ M. Hirsch, *Żaloba...*, s. 255.

¹¹ Taki tytuł nosi angielski tekst przetłumaczony w 1994 r. przez Alana Astro.

¹² N. Fresco, *La diaspora des cendres*, „Nouvelle Revue de Psychanalyse” 1981, nr 24, s. 214.

pokolenia”. Zadanie to jest niemożliwe do wykonania, bo nie może on zapisać w pełni wspomnienia o „doświadczeniu niedoświadczonym”, a jest w stanie tylko je odtwarzać – zawsze w sposób niepełny, „dziurawy”, posiłkując się szczątkowymi opowieściami świadków. Uświadamiając sobie tę frustrującą „niepełność” i „niemożliwość”, H. Raczymow zrezygnował z roli „szalonego skryby” na rzecz „pisarza pustki”: [...] *jeśli nie miałem nic do powiedzenia [...] to miałem do powiedzenia nic. To nie to samo*¹³. Punktem wyjścia dla jego pracy pisarskiej jest zawsze pustka, którą próbuje zapisać w stanie „surowym”, niezanieczyszczonym twórczą pracą wyobraźni mediowaną przez zbiorowe obrazy i narracje¹⁴. *W moich książkach nie dążę do wypełnienia nieobecnej pamięci – pisze w eseju. – Nie piszę, banalnie mówiąc, żeby walczyć z zapomnieniem, ale po to, by pokazać ją jako nieobecną. Próbuję zrekonstruować nie-pamięć, z definicji nieuchwytną, niemożliwą do wypełnienia*¹⁵. Nie-pamięć to dla Raczymowa pamięć o tym, co zostało zapomniane – nie o obiekcie, ale o jego braku; to pokazywanie *znikających resztek, w ich bałaganie, rozsiaaniu, czy też, ryzykując użycie nieco już zużytej metafory, w diasporze*¹⁶. Jest to, według Raczymowa, sprzeczne z powołaniem pisarza, którego zadaniem jest sklepanie, spajanie opowieści przodków i wypełnianie miejsc niedopowiedzenia twórczą pracą wyobraźni. Podjęcie się zadania odwrotnego to w istocie skazanie się na *tragiczną śmieszność pogoni za neurotyczną mgławicą*.

Jednocześnie H. Raczymow nie jest w swoim zadaniu osamotniony. Część pisarzy „drugiego pokolenia” zajęła się tak *implicite*, jak i *explicitie* tematem pamięci, jak np. Georges Perec, który pisał: *wiem, że to, co mówię, jest białe, jest neutralne, jest raz na zawsze znakiem znikania raz na zawsze... nie piszę, by powiedzieć, że nie nic nie powiem, nie piszę, żeby powiedzieć, że nie mam nic do powiedzenia. Piszę: piszę, ponieważ razem przeżyliśmy, ponieważ byłem wśród nich*¹⁷. W przytoczonym fragmencie ujawnia się jeszcze jeden aspekt pisania po Szoa – poczucie współuczestnictwa w tragedii, a co za tym idzie – pytanie o moralne prawo utożsamiania się z ofiarami. Raczymow wyraźnie zaznacza, że to pytanie się zmieniło: *Nie mogłem, jak Elie Wiesel, pytać: Jak mówić? Jak znaleźć słowa? [...] Moje pytanie brzmi następująco: Jakim prawem mówić? Jakim prawem mówić, jeśli nie było się, tak jak w moim przypadku, ani ofiarą, ani ocalonym, ani świadkiem wydarzeń?*¹⁸. Mimo to, tłumaczy pisarz, z psychoanalitycznego punktu widzenia milczenie nie jest możliwe, bo odbierałoby jedyny sposób na przepracowanie traumy – także tej odziedziczonej. Zawieszenie między koniecznością mówienia i jednoczesnym zakazem prowadzi do schizofrenicznej sytuacji pisarskiej – frustrującego rozdwojenia, potęgowanego przez „twórczą winę” (*creative guilt*) – strach przed przyjemnością, którą czerpie się z pisania¹⁹.

¹³ H. Raczymow, *Pamięć podziurawiona*, przeł. A. Ciarkowska, „Tygiel Kultury” 2013, nr 7-12, s. 12.

¹⁴ Zob.: M. Hirsch, *The Generation...*, s. 113-114.

¹⁵ H. Raczymow, *Pamięć...*, s. 16.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ G. Perec, *W, ou le souvenir d'enfance*, Paris 1975, s. 59, *Les Lettres Nouvelles*.

¹⁸ H. Raczymow, *Pamięć...*, s. 15.

¹⁹ *Creative guilt* to pojęcie autorstwa Roberta Liftona. Zob.: E.S. Fine, *The Absent Memory*, [w:] *Writing and the Holocaust*, red. B. Lang, A. Apelfeld, New York 1988, s. 43.

„PAMIĘĆ SZTETLA” I „PAMIĘĆ SZOA”

Kluczowym pytaniem, które nasuwa się w czasie lektury eseju Raczymowa, jest: po czym jest ta pustka? To z kolei pociąga kolejne pytania: jaka jest jej geneza? Jaka jest jej natura? Trudno udzielić jednej odpowiedzi, bo i sam autor mówi o wielu pustkach, które się na siebie nakładają, tworząc, można by rzec, porowatą strukturę postpamięci. Na początku tekstu Raczymow wyjaśnia: *Po kilku latach i kilku książkach, pewnego dnia odkryłem, że to nic, które miałem powiedzieć, napisać, zgłębić, ująć w zdania, we fragmenty, w książki, które miałem powiedzieć, to nic rzeczywiste – moja własna żydowskość. Moja żydowskość to nie jest nic, to Nic, rodzaj oddzielnego bytu, z całym ciężarem, wartościami, formą, czy też możliwymi formami, konkurami, kolorami, zakotwiczeniem*²⁰. Jest to, wbrew pozorom, odpowiedź bardzo skomplikowana. Czym bowiem jest „żydowskość”?

Pojęcie *jidyszkajt* należy w przypadku H. Raczymowa wiązać ściśle z pamięcią rozumianą jako ukorzenie narodu żydowskiego, spoiwo wspólnoty w diasporze i gwarancja kulturowej jedności. Dla pisarza dzisiejsza „nie-pamięć” żydowska jest nie tylko efektem tragedii Szoa, ale sięga jeszcze dalej – do Haskali i momentu, kiedy Żydzi pozostali *na progu domu nauki*, rezygnując tym samym z *ciepła wspólnoty*²¹. Traumatyczne doświadczenie żydowskie jest niejako podwójne – to z jednej strony doświadczenie przedwojennej wspólnoty, które umownie nazywam „pamięcią sztetla”, i doświadczenie Zagłady, czyli „pamięć Szoa”.

„Pamięć sztetla” to pamięć o żydowskim świecie, związana bardzo ściśle z traumą wygnania, utratą domu, przedwojennego rozpadu małomiasteczkowych kahałów. Okres ten Raczymow nazywa „przed-przeszłością”, by odróżnić mityczny świat sztetli od rzeczywistej, historycznej przeszłości, mając świadomość, że mówienie o tym świecie to wejście w obszar czystej mitologii, nostalgii. Bezdumność, brzemień Ahaswera to pustka po wykorzenieniu, jakiego doznali emigranci i które ujawnia się ze zdwojoną siłą w kolejnym pokoleniu karmionym opowieściami o idylli polskiej wsi. Skutkiem życia w cieniu tych narracji jest tęsknota za nieistniejącym domem, niekończące się oplakiwanie i niemożliwe do spełnienia pragnienie powrotu. Jak pisze M. Hirsch: *[...] estetyka postpamięci jest diasporyczną estetyką wygnania w wymiarze czasowym i przestrzennym, które musi być jednocześnie odbudowywane i oplakiwane*²². Pustka po „pamięci sztetla” powstaje na skutek zanikania wspólnoty, które następuje, gdy pęka pamięć komunikacyjna. Cytując Icchaka Niborskiego i Annette Wiewiórkę, Raczymow pisze: *Pokolenie sztetla [...] uważa, że posiada skarb, którym nie chce lub niekoniecznie potrafi się dzielić. Ma ono poczucie, że ten, kto nie znał życia w sztetlu, nie może nic zrozumieć ani poczuć*²³. „Pamięć sztetla” zanika powoli, kruszy się i zniekształca, by wreszcie stać się pustką, wypełnioną obrazami Marca Chagalla i opowieściami Szaloma Asza.

²⁰ H. Raczymow, *Pamięć...*, s. 12.

²¹ *Tamże*, s. 13.

²² M. Hirsch, *Postmemories...*, s. 664.

²³ H. Raczymow, *Pamięć...*, s. 13.

„Pamięć Szoa” to z kolei niekończący się cykl melancholii, opłakiwanie 6 milionów opowieści, które urwały się nagle, wbrew naturalnemu biegowi rzeczy. Nie ma tutaj miejsca na mitologizację, na nostalgię. *To, co było w przestrzeni pomiędzy [sztetlem i Belleville], tam, gdzie wszystko się rozegrało, gdzie wszystko legło w gruzach, to było dla mnie zakazane, czy też raczej to ja byłem zakazany: bez prawa do mówienia*²⁴. Nadine Fresco obrazowo pisze o fantomowym bólu amputowanej ręki, której „drugie pokolenie” nigdy nie miało, i jednocześnie, paradoksalnej zazdrości, którą dzieci Ocalonych odczuwają względem tych, którzy zginęli i zapisali się na zawsze w pamięci wspólnoty²⁵. Pisarz porusza ten problem w swojej powieści *Bezgłośny krzyk*, której bohaterka, Esther, żyje w wymyślonej, równoległej rzeczywistości życiem zmarłego w getcie warszawskim dziecka, by ostatecznie, w świecie rzeczywistym, popełnić samobójstwo. „Pamięć Szoa” także dotyczy rozpadu wspólnoty, ale mechanizm przekazywania wspomnień jest w tym wypadku inny – to nieniknąca rozmowa, w której zaciera się granica między świadectwem a legendą; to nagły koniec historii, drastyczne zerwanie opowieści, z której pozostaje tylko ślad odcisnięty w pamięci Ocalonego.

PUSTKA ZAPISANA

Jak już zostało powiedziane, H. Raczymow nie chciał zapełniać pustki opowieścią, ale pragnął zapisać, zaznaczyć nieobecność, pokazać proces rozpadu pamięci i uchwycić nie-pamięć. Najciekawszą literacką realizacją tej koncepcji jest powieść *Opowieści o ucieczce i zapomnieniu (Les contes d'exil et d'oubli)* wydana 1979 r., trzy lata przed paryską konferencją i publikacją eseju o „pamięci podziurawionej”. Jeśli oprzeć się na zaproponowanym wcześniej schematycznym podziale „pamięci żydowskiej”, powieść wyraźnie nawiązuje do „pamięci sztetla” i przed-przeszłości. Narrator – Matthieu Schriflich, podejmuje się spisania opowieści Simona Gorbatcheva o przedwojennym życiu miasteczka Końsk, notując skrupulatnie imiona, miejsca, związki pokrewieństwa – wszystko to, co pozwala *przypomnieć sobie wspomnienia*²⁶. Początkowe złudzenia, że poszczególne części opowieści zaczną układać się w spójną całość, szybko się rozwiewają, a pomiędzy fragmentów zaczyna wyzierać pustka – opowieść rozpada się, nagromadzenie imion staje się tylko *groteskowym pochodem*, nazwy tracą znaczenie, a miejscowości gubią się na mapach Wołynia, Podola, Besarabii: *Zdziwienie pante Gorbatchev. Nic nie rozpoznaje, już nic nie rozpoznaje, nie rozpoznaje siebie w tych obrazach, nie rozpoznaje nic w swoich imionach, prawdziwych imionach, w swoich miejscach, w prawdziwych miejscach*²⁷.

²⁴ Tamże, s. 15.

²⁵ N. Fresco, *La diaspora...*, s. 212.

²⁶ Zob.: M. Halbwachs, *Spoteczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 2008, s. 238, *Biblioteka Socjologiczna*.

²⁷ H. Raczymow, *Contes d'exil et d'oubli*, Paris 1979, s. 84, *Le Chemin*. Nazwisko Gorbatch/Gorbatchev występuje w dwóch formach.

Matthieu staje się „szalonym skrybą” N. Fresco, któremu pozostaje tylko *litania imion, nieznananych wsi, zapomnianych miast*²⁸.

Hirsch słyszy w tej powieści echo żydowskich ksiąg pamięci, z tym że Raczymow, zamiast rekonstruować, dekonstruuje, jego celem jest uchwycenie momentu wchodzenia w „komunikacyjną pustkę”, w assmannowską *floating gap*. Matthieu *spieszył się, by złapać* [Simona] *in flagranti na przestępstwie zmyślania*²⁹, a więc, by dotknąć pustki, zanim przykryje ją twórcza praca wyobraźni, zanim świadectwo zmieni się w legendę. Ostatecznie narrator wpada w cyklotymiczne rozdwojenie. Z jednej strony wie, że wspomnień nie da się odzyskać, że pozostało mu tylko zapisanie „nie-wspomnień”, „ślądu utraty”: *Wasze słowa, Simon, w głębi, nie różnią się wcale od ciszy. One mówią o tej ciszy, mówią o niej jakby cisza była ich językiem. Jidysz jest językiem nieskończenie cichym. Wasza mowa jest głosem tej ciszy. [...] Niema mowa Simona Gorbata wyznacza przed Matthieu delikatny, nieobecny ślad map, prowadzi go, bierze za rękę, za zasłonięte oczy, jego, ślepca na nieobecnych drogach, które giną pochłonięte [...]*³⁰. Z drugiej jednak strony główny bohater nie potrafi pogodzić się z ostateczną stratą, którą uosabia prababka – Matl Oksenberg, ostatni „zakładnik” pamięci. Ostatecznie opowieść się rozpada – gubią się wątki, myślą się imiona, Simon Gorbata milknie i prosi: *pozwól mi ukochać Końsk jak wrażliwe dziecko, nie zamęcz go, niech teraz śpi... Jak ponad barwnymi pluskami jeziora w Kamieńcu tworzą się białe wiry, dziurawiące pamięć i słowa*³¹. Rozbudowana metaforyka wody pozwala Raczymowowi pokazać różne stany skupienia pamięci – raz jest to jezioro, innym razem mgła, kurcząca się kra, wir, który wszystko miesza, wreszcie – mokra trawa, po której Matthieu ciągnie swoją prababkę. Słowa Simona o tym, że jezioro w Kamieńcu wyschło, nie są, jakby się mogło wydawać, kluczowe dla tej powieści. Najważniejsze jest bowiem pytanie, które odsłania prawdziwą pustkę pamięci „drugiego pokolenia”: czy w Kamieńcu w ogóle było jezioro?

Warto dokonać także krótkiej analizy przedostatniej powieści H. Raczymowa, szczególnie ciekawej dla polskiego czytelnika, pt. *Dziesięć „polskich” dni* (*Dix jours «polonais»*), wydanej w 2007 r. Ta niewielka objętościowo powieść jest zapisem pierwszej „prawdziwej” podróży do Polski, po niemal 30 latach odbywania „podróży wyobrażonych”³². O ile *Opowieści o ucieczce i zapomnieniu* odwołują się do „prehistorycznej”, jak mówi Raczymow, „pamięci sztetla”, o tyle ten tekst dotyka przede wszystkim tematyki Szosa i stanowi próbę zapisu pustki „po kraju, którego nie ma”. Według narratora Polska przestała istnieć, a kraj, który powstał na jej miejscu, tylko przez pomyłkę, groteskowe *qui pro quo* nazywa się „Polska”. Celem Raczymowa jest odkrycie braku, zaznaczenie go, ale nie zapełnianie – unika on opowieści, którymi zwykle posiłkują się autorzy piszący po Szosa i które czynią pustkę bardziej „znośną”. Raczymow nie opowiada o tym,

²⁸ N. Fresco, *La diaspora...*, s. 214.

²⁹ H. Raczymow, *Contes...*, s. 37.

³⁰ *Tamże*, s. 85-86.

³¹ *Tamże*, s. 20.

³² *Tenże*, *Pamięć...*, s. 13.

co było, ale o tym, czego nie ma: *Odwracam się od pomnika* [na Umschlagplatzu]. *Żeby sprawdzić, że na tym niewielkim, mglistym terenie nie ma nic do zobaczenia. Dobrze to zobaczyłem: nie było tam nic do zobaczenia. Można tu zobaczyć to nic. Stałem tam tylko przez dwie minuty, by zobaczyć tę pustkę. Nie dlatego, że te dwie minuty wystarczyły, ale dlatego, że nie mogłem znieść widoku tej pustki. Jak oślepiające światło. Zaćmienie słońca*³³. Jednocześnie pisarzowi nie chodzi o odtworzenie jakiegokolwiek mapy ani o „rozpoznanie” terenu, przeciwnie – to „podróż w odwrotnym kierunku”, nie „poznawanie”, ale „od-poznawanie”³⁴.

Trudno streścić fabułę powieści, bo rozpada się ona na fragmenty, na krótkie, urywane zdania, które nie układają się w dłuższą opowieść, tak jakby każde słowo zasłaniało to, co najważniejsze, a najważniejsze są pytania bez odpowiedzi, myśli bez puenty, „nikt”, „nic” i „nigdzie”. Badanie pustki utrudnia narratorowi jednocześnie nowa „konstrukcja pamięci”, którą w Polsce próbuje się przykryć ślady dawnego żydowskiego życia. Konstrukcja ta w Warszawie jest nowa, wyzuta z pamięci, w Krakowie – imituje przeszłość, tworząc fantazmaty żydowskości. Ostatnie strony to sprzeciw wobec procederów „zakrywania” pustki, maskowania przeszłości i sprzedawania jej w formie wygodnych, uspokajających polskie sumienia klisz; sprzeciw, który przybiera formę paroksytycznego szału wyliczania: *Jak mówi się duch w jidysz? Po hebrajsku? Po polsku? Pozostało mi tylko spróbować zupy Yankele. Albo zupy Yossele. Albo zupy Fedele (jeśli lubi się małe koniki). Albo zupy Herschele (dla mojego wujka z Majdanka). Albo zupy Khanele (dla mojej matki) [...] Albo zupy Surele. Albo zupy Berele. Albo zupy Khavele. [...] Albo zupy Lidele (żeby ją zdziwić). Albo zupy Maysele (żeby sobie ją opowiedzieć)*...³⁵.

Gdy H. Raczymow wygłaszał swoją osobistą przemowę podczas Konferencji Pisarzy Żydowskich, jego celem było przedstawienie losu twórcy, który podjął się zadania niemożliwego – „złapać przeszłość”. Nie chodzi jednak o przeszłość rozumianą jako zbiór zdarzeń, które się wydarzyły, ale „neurotyczną mgławicę”, przemilczane wspomnienie o traumatycznym wydarzeniu. Zadanie, którego podejmuje się Raczymow, jest skazane na porażkę, ale świadomość niewykonalności tej misji pisarskiej jest jednym z jej filarów. Jak pisze Marek Zaleski: *im bardziej opowieść zdawać będzie sprawę ze swej niemożności, nieudolności na granicy niestosowności w swej próbie sprostania doświadczeniu [...] tym będzie uczciwsza*³⁶.

„Pamięć podziurawiona” to pojęcie, które można wpisać w rozbudowaną strukturę postpamięci stworzoną przez M. Hirsch, choć stawianie znaku równości między tymi terminami jest zbyt dużym uproszczeniem. Wydaje się, że właściwsze jest postrzeżenie koncepcji Raczymowa jako odgałęzienia, które uwypukla jeden z aspektów postpamięci, ukierunkowując myślenie o *memory studies* na pustkę, nie-pamięć, brak. Francuski pisarz kładzie też silny akcent na pamięć żydowską i jej podwójny charak-

³³ Tenże, *Dix jours «polonais»*, Paris 2007, s. 40-41.

³⁴ *Tamże*, s. 16.

³⁵ *Tamże*, s. 101-102.

³⁶ Cyt. za: K. Bojarska, *Historia Zagłady i literatura (nie)piękna. „Tworki” Marka Bieńczyka w kontekście kultury posttraumatycznej*, „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 2, s. 100.

ter, który wynika z dwóch traumatycznych doświadczeń wspólnoty. Doświadczenia te – utrata domu – sztetla i Szoa, wpłynęły na strukturę pamięci, wypaczając ją i dziurawiąc. A zatem to pustka w żydowskiej pamięci jest istotą koncepcji Raczymowa, to ona była dla pisarza punktem wyjścia do refleksji o pamięci „drugiego pokolenia”. O ile więc Hirsch, sięgając do podobnego źródła, stworzyła ogólną teorię o dość uniwersalnym charakterze, która, jak się dziś okazuje, ma znacznie szersze zastosowanie, o tyle „pamięć podziurawiona” wydaje się osadzona bardzo silnie w żydowskiej tradycji, z której wyrosła. Raczymow uważa zresztą, że koncepcja pustki i braku istnieje w literaturze żydowskiej od dawna i teksty pisane z perspektywy żydowskiego świata są zawsze naznaczone tęsknotą za domem i utraconą przeszłością, o której pisał Franz Kafka w jednym z listów do Mileny: [...] *nic nie jest mi darowane, wszystko musi być wywalczone, nie tylko teraźniejszość i przyszłość, ale nawet i przeszłość, a więc może coś, co każdy człowiek, dostawszy, wziął z sobą tutaj, także musi być zdobyte. I to jest może najcięższa praca; jeśli ziemia kręci się w prawo – nie wiem, czy tak robi – ja musiałbym się kręcić w lewo, aby dogonić przeszłość*³⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Assman A., 1998 – *między historią a pamięcią*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 80.
- Azouvie F., *Le mythe du grand silence. Auschwitz, les Français, la mémoire*, Paris 2012.
- Bojarska K., *Historia Zagłady i literatura (nie)piękna. „Tworki” Marka Bieńczyka w kontekście kultury posttraumatycznej*, „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 2.
- Dayaen Rosehman A., *La génération d'après au risqué de l'écriture*, [w:] *Des témoins aux héritiers. L'écriture de la Shoah et la culture européenne*, red. L. Jurgenson, A. Prstojevic, Paris 2013, *Usages de la mémoire*.
- Fine E.S., *The Absent Memory*, [w:] *Writing and the Holocaust*, red. B. Lang, A. Apelfeld, New York 1988. Fresco N., *La diaspora des cendres*, „Nouvelle Revue de Psychanalyse” 1981, nr 24.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 2008, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Hartman G.H., *Ciemność widoma*, przeł. J. Kazik, „Literatura na Świecie” 2005, nr 9-10.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Hirsch M., *Postmemories in Exile*, „Poetics Today” 1996, Vol. 17, nr 4.
- Hirsch M., *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, Vol. 29, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/03335372-2007-019>.
- Każmierska K., *Współczesna pamięć komunikacyjna i kulturowa. Refleksja inspirowana koncepcją Johna Assmana*, [w:] *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*, red. E. Hałas, Kraków 2012.

³⁷ H. Raczymow, *Pamięć...*, s. 17. Tłumaczenie cytatu z *Listów do Mileny* Franza Kafki – Feliks Konopka.

Perec G., *W, ou le souvenir d'enfance*, Paris 1975, *Les Lettres Nouvelles*.

Raczymow H., *Contes d'exil et d'oubli*, Paris 1979, *Le Chemin*.

Raczymow H. *Dix jours «polonais»*, Paris 2007.

Raczymow H., *Pamięć podziurawiona*, przeł. A. Ciarkowska, „Tygiel Kultury” 2013, nr 7-12.

Anna CIARKOWSKA – doktorantka w Katedrze Teorii Literatury w Instytucie Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą francuskojęzycznej literaturze świadectwa. Absolwentka Filologii Romańskiej i Kulturoznawstwa na Wydziale Filologicznym UŁ. Autorka publikacji w ogólnopolskich czasopismach naukowych i popularnonaukowych (m.in. „Midrasz”, „Topos”, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, „Tygiel Kultury”), a także uczestniczka wielu konferencji o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się przede wszystkim wokół literatury i kultury żydowskiej, szczególnie zaś jej związków z kulturą polską i francuską.